

# 47. Różaniec – skarb, który należy odkryć

## 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- ukazanie roli modlitwy dla wierzącego człowieka,
- pogłębienie rozumienia modlitwy różańcowej.

## 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- na podstawie swojej wiedzy wymienia części różańca,
- wyjaśnia swoimi słowami znaczenie różańca jako modlitwy medytacyjnej,
- po lekcji argumentuje potrzebę modlitwy różańcowej,
- wymienia powody, które zachęcają lub zniechęcają do tej formy modlitwy.

## 3. POJĘCIA, POSTACI

- medytacja,
- kontemplacja,
- różaniec.

## 4. WARTOŚCI

- wartość modlitwy różańcowej,
- właściwe rozumienie istoty modlitwy.

## 5. SCHEMAT LEKCJI

- ukazanie prawidłowej motywacji modlitwy,
- zdefiniowanie chrześcijańskiej medytacji i wyjaśnienie jej istoty,
- ukazanie aktualności modlitwy różańcowej.

## 6. PROPOZYCJA REALIZACJI

### Wprowadzenie

**Metoda – niedokończone zdania.** Nauczyciel rozdaje małe kartki i prosi o dokończenie zdania: „Człowiek podejmuje decyzję, aby się modlić ponieważ: .....”. Następnie nauczyciel sprawdza, czy wszyscy wykonali zadanie. Jeśli tak, każdy uczeń odczytuje swoje zakończenie zdania.

Podsumowanie: odwołując się do wybranych odpowiedzi uczniów, nauczyciel stara się pokazać motywy, które mogą skłaniać człowieka do modlitwy; pokazuje, że autentyczna modlitwa zawsze prowadzi do spotkania z Bogiem.

### Rozwinięcie tematu

**Metoda – skojarzenia.** Nauczyciel zapisuje na tablicy słowo „MEDYTACJA”; prosi uczniów o podanie skojarzeń z tym słowem; krótko komentuje wypowiedzi uczniów i wyjaśnia, co oznacza to pojęcie (zob. podręcznik).

**Metoda – pogadanka.** Punktem wyjścia są odpowiedzi na pytania:

- 1) jak ludzie oceniają dziś wartość modlitwy?
- 2) jaka jest dziś modlitwa różańcowa? (niezrozumiała, trudna, archaiczna, ...)

Można nawiązać do sceny z filmów:

1. *Katyn* – w której por. pilot dostaje różaniec od kapelana, a gdy jest zabijany, trzyma różaniec w ręku.
2. *Popiełuszko. Wolność jest w nas* – w której, w wojsku, za odmowę zdjęcia różańca z palca, ks. Jerzy Popiełuszko ponosi dotkliwą karę.
3. *Szeregowiec Ryan* – w której atakujący plażę w Normandii ranni żołnierze amerykańscy, modlą się na różańcu.

Nauczyciel zadaje kolejne pytanie:

- 1) dlaczego modlitwa różańcowa jest także modlitwą medytacyjną? (ukazuje również, że chrześcijańska medytacja prowadzi do kontemplacji, czyli miłującego trwania przy Bogu (KKK 2709–2719).

**Metoda – reklama.** Nauczyciel dzieli klasę na dwu, trzyosobowe osobowe grupy. Odwołując się do tekstów bł. Jana Pawła II (załącznik 1) lub do tekstów z podręcznika, uczniowie mają przygotować propozycję współczesnej reklamy różańca. Można także wykorzystać tekst z podręcznika: „Różaniec w granulkach”.

### Zakończenie

Tekst „Zapamiętaj” z podręcznika.

### Notatka

Formułowana na bieżąco.

### Korelacja z edukacją szkolną

- 1) język polski – określenie metafory i hasła reklamowego.

## 7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Prezentujemy „Różaniec XXI wieku”, plastikową kartę rozmiarów karty kredytowej z wybrzuszeniami. Chcemy tym samym pokazać, że modlitwa jest dobrą „inwestycją”. Pytamy: jakie są jeszcze inne formy różańca? (np. mała dziesiątka, różaniec na palec, silikonowa opaska na rękę, aplikacja w komórce).

Pokazujemy, że ideą tworzenia „nowoczesnych” form różańca jest potrzeba noszenia go zawsze przy sobie. Dzięki temu możemy pomodlić się w dowolnym czasie, sam zaś przedmiot przypomina nam o potrzebie modlitwy. Jest też wyrazem przyznania się do bycia osobą wierzącą.

## 8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



PRZECZYTAJ

Jest to miejsce, w którym człowiek w sposób szczególny otwiera się przed Bogiem. Miejsce, gdzie – z dala od wszystkiego a równocześnie w bliskości natury – poufnie rozmawia się z samym Bogiem. Tutaj, w głębi ludzkiej istoty, daje się usłyszeć to, do czego człowiek jest osobiście wezwany. Ma on chwalić Boga Stwórcę i Odkupiciela, ma w jakiś sposób stać się głosem całego stworzenia i w jego imieniu wypowiedzieć „Magnificat”. Ma obwieszczać (...), wielkie dzieła Boże, a równocześnie wyrazić samego siebie w owym wzniosłym obcowaniu z Bogiem, ponieważ spośród całego widzialnego świata tylko on może to uczynić.

To miejsce, w czasie moich pobytów w Rzymie, bardzo mi pomagało modlić się. Dlatego też zapragnąłem przybyć tutaj dzisiaj. Modlitwa, która w różnych jej formach objawia łączność człowieka z Bogiem Żywym, jest pierwszą powinnością i niejako pierwszym przepowiadaniem Papieża, tak samo, jak jest też pierwszym warunkiem jego posługiwania w Kościele i w świecie.

*Papieskie Magnificat*, przemówienie Jana Pawła II wygłoszone 29 października

1978 r. na Mentorelli [w:] Zmartwychwstańcy,

[dostęp 12 lutego 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.zmartwychwstancy.pl/admprow.html>



PRZECZYTAJ

### Od którego momentu nabral Ksiądz Kardynał przekonania, że ma do czynienia ze świętym?

– Poznałem kardynała Wojtyłę, wcześniej księdza i biskupa w czasie moich studiów w Seminarium Duchownym w Krakowie. Już przy pierwszym naszym spotkaniu odniosłem wrażenie, że jest on człowiekiem wyjątkowym. Odznaczał się wielką pobożnością, wielką modlitwą.

Jako alumni pierwszego roku studiów teologicznych podziwialiśmy, jak on się modlił. Na długich przerwach, między wykładami, pogrążony w skupieniu, na kolanach, modlił się w seminaryjnej kaplicy. Pamiętam jego długie włosy, które spadały mu na twarz. Tak trwał na modlitwie. Gdy powracał do sali na wykład, odnosiliśmy wrażenie, że przychodzi ze spotkania, z rozmowy z samym Panem Bogiem.

Byliśmy już wtedy przekonani o tym, że ten pogodny profesor, który potrafił żartować podczas zajęć ze studentami, żyje innym życiem, że on jest zjednoczony z Panem Bogiem. I tak było przez całe jego życie, aż do ostatniego momentu.

Przychodzą mi tu na myśl jego słowa, że dla papieża najważniejsza jest modlitwa, a nie inne sprawy. Modlitwa na wzór Mojżesza, z podniesionymi wysoko rękami, proszącego Boga w różnych sprawach Kościoła, ludzkości i świata. Myślę, że Ojciec Święty dużo modlił się także za siebie.

*O świętości papieża, rozmowa z Kard. Stanisławem Dziwiszem [w:] E.kai.pl*

[dostęp 12 lutego 2013], dostępny w Internecie:

[http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x40564/o-swietosci-papieza/](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x40564/o-swietosci-papieza/)



PRZECZYTAJ

Modlitwa papieża, tak jak ją opisują ludzie, którzy widzieli ją z bliska, to jest modlitwa człowieka, który jest „w obecności”. On „był obecny”, obecny w obliczu Pana Boga. Tzn. on jakby rzeczywiście widział więcej niż my. On słyszał Pana Boga. Ale to wzięło się z tego, że on całe życie nad tym pracował, że starał się z Panem Bogiem rozmawiać. I rzeczywiście rozmawiał. I modlitwa – prawdziwa modlitwa – to jest rozmowa. W dużym stopniu możemy poznać modlitwę papieża po jego życiu Bo ludzie, którzy się z nim spotykali, zawsze mówili, że on więcej słuchał, niż mówił. Chciał się dowiadywać więcej, niż sam pouczał. I tak samo było

prawdopodobnie w jego relacji z Bogiem. On więcej słuchał, niż mówił. Czasem trwał po prostu – tak jak ludzie zakochani, biorą się za ręce i wystarczy im, że ze sobą są. I to jest wielka tajemnica. Ale też pokazuje papież, że to jest dostępne dla innych ludzi; że jeśli się chce, to jest dostępne dla każdego. On się tej modlitwy nauczył od krawca, Jana Tyranowskiego, który też o tym usłyszał, że żeby zająć tak wysoko – do nieba – być blisko Pana Boga, za przyjaźnić się z Panem Bogiem, trzeba z Nim rozmawiać.

*Tajemnica modlitwy Jana Pawła II* - opowiada Paweł Zuchniewicz [w:] YouTube.pl [dostęp 13 lutego 2013], dostępny w Internecie: <http://www.youtube.com/watch?v=SBHnbulRZHI> Jan Paweł II rozmawiał z Bogiem – Paweł Zuchniewicz o modlitwie papieża [w:] YouTube.pl [dostęp 13 lutego 2013], dostępny w Internecie: <http://www.youtube.com/watch?v=fpPaye8nzwU>



PRZECZYTAJ

Papież Franciszek odmawia codziennie cały różaniec, wszystkie tajemnice. Przekonał go to tego Jan Paweł II, jak kard. Bergoglio przyznał się po śmierci Papieża-Polaka. Włoski miesięcznik „30 Giorni” poprosił go wówczas o świadectwo o zmarłym. Skreślił w samolocie tylko kilka zdań. Powrócił pamięcią do 1985 r. Był wtedy rektorem seminarium. Podczas wizyty w Rzymie wziął udział w modlitwie różańcowej w Watykanie, której przewodniczył Jan Paweł II. „On był z przodu, na kolanach. Widziałem go od tyłu i stopniowo pogrążałem się w modlitwie – wspominał kard. Bergoglio. – Nie byłem sam. Modliłem się pośród Ludu Bożego pod przewodnictwem naszego Pasterza. Kiedy spojrzałem na Papieża, przyszła chwila rozproszenia. Jego pobożność była świadectwem. Wyobraziłem go sobie jako młodego kapłana, seminarzystę, poetę, robotnika, dziecko w Wadowicach w tej samej pozycji co teraz, odmawiającego zdrowaśki jedna po drugiej. Jego świadectwo pobożności zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Zdałem sobie sprawę z prawdziwego znaczenia słów, jakie Matka Boża z Guadalupe skierowała do św. Juana Diego: «Nie lękaj się, czyż nie jestem twoją Matką?». Zrozumiałem obecność Maryi w życiu Papieża. Od tej chwili odmawiam codziennie 15 tajemnic różańca – wyznał przed siedmiu laty kard. Bergoglio”.

*Kard. Bergoglio: dzięki świadectwu Jana Pawła II odmawiam codziennie cały różaniec, wszystkie tajemnice* [w:] Opus Dei [dostęp 14 lutego 2013], dostępny w Internecie: <http://www.opusdei.pl/art.php?p=52969>



PRZECZYTAJ

### **Różaniec. Lubię to!**

#### **Dlaczego Jezus „lubi” różaniec?**

Modlitwa jest jak rozmowa, a rozmowa jest konieczna by trwała przyjaźń. Kiedy ktoś się modli, trwa w przyjaźni z Jezusem. Różaniec jest wyjątkową formą modlitwy. Trwa zwykle dłużej niż każda inna modlitwa, a przecież dla rozwijania przyjaźni konieczny jest czas. To nie jest bez różnicy, czy wyślesz koleżce SMS-a, czy pójdziesz go odwiedzić, gdy jest chory, opowiesz co było w szkole i pożyczysz mu zeszyty do uzupełnienia lekcji. Różaniec jest monotony w swojej treści a przez to umożliwia skupienie się na osobie, z którą się rozmawia. Kiedy zakochani idą do kina, to tak naprawdę nie interesuje ich film – chcą być razem i to im wystarczy. Jeśli chcą być razem z Jezusem w mojej modlitwie nie szukam efektów specjalnych i duchowych uniesień, ale Jego obecności. Wreszcie różaniec jest również wejściem w historię zbawienia. Gdy spotykamy się z przyjaciółmi, często wspominamy różne wydarzenia z przeszłości. Wtedy powracają emocje, które przeżywamy na nowo. To umacnia przyjaźń. W czasie różańca wspominamy razem z Jezusem całe Jego ziemskie życie: od poczęcia do wniebowstąpienia. Przeżywamy je na nowo i próbujemy odkryć, jak nasze życie jest podobne do życia Jezusa – szukamy tego, co nas łączy.

#### **Dlaczego Maryja „lubi” różaniec?**

Maryja była prawdziwym człowiekiem i była podobna do nas we wszystkim oprócz grzechu. Co więcej – Maryja była prawdziwą kobietą. Jak każda kobieta była wrażliwa na piękno. Kiedy usłyszała słowa Anioła: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”, usłyszała tak naprawdę najwspanialszy komplement na świecie. Usłyszała, że jest kobietą najpiękniejszą, bo napelnioną obecnością Boga. Uczucie radości z powodu prawionych komplementów nie jest grzechem, więc z pewnością nie było obce Maryi. Ewangelista zapisał, że „zmieszala” się, bo z jednej strony wiedziała, że jest tylko człowiekiem, z drugiej nie była fałszywie pokorna. Fałszywa pokora jest ciągłym zaprzeczaniem wszelkim, dobrym słowom na mój temat. Maryja wierzyła, że Bóg jeśli zechce, może obdarzyć człowieka wielką godnością Bożego macierzyństwa. Co my robimy modląc się różańcem? Powtarzamy 50 razy słowa

Anioła. Chyba nie macie wątpliwości co do tego, że Maryja „lubi” różaniec.

### **Dlaczego ja „lubię” różaniec?**

Przyznam szczerze, że z moim „lubieniem” różańca jest różnie. Pamiętam pierwszą dziesiątkę, którą odmawiałem z moją Mamą i bratem, kiedy dostałem różaniec podczas przygotowań do pierwszej Komunii Świętej. Widziałem, że dorośli odmawiając go, przesuwają koraliki i wydawało mi się to bardzo ciekawe. Gdy rozpoczęliśmy modlitwę, ściskałem w palcach pierwsze ziarenko i czekałem, kiedy będę mógł je przesunąć. Minęło pierwsze zdrowaś, potem drugie, trzecie... w końcu dziesiąte, Chwała Ojcu. „To już koniec modlitwy” ogłosiła Mama – a ja byłem bardzo zły i miałem łzy oczach, bo tyle się „namodliłem”, a nie przesunąłem ani jednego ziarenka. Później bywało lepiej. Jako licealista chodziłem do szkoły oddalonej o 2 kilometry od mojego domu – miałem więc czas na odmówienie całego różańca. Ściskałem go w kieszeni mojej kurtki i widziałem, jak bardzo modlitwa przed lekcjami pomaga mi przeżywać wszelkie szkolne trudności. Jako ministrant widziałem też, że modlitwa we wspólnocie, zwłaszcza w październiku to jest zupełnie coś innego. Modlimy się razem i nagle uciekają wszystkie smutki i niepokoje, czuję, że Pan Bóg jest blisko i mogę na Nim oprzeć swoje życie. Jako kleryk nauczyłem się mówić różaniec po łacinie, w języku Kościoła i mogłem przez to poczuć, że modłę się tymi samymi słowami co miliony chrześcijan żyjących przed nami. Mocnym zwrotem w kierunku różańca był wyjazd do Medjugorie w Chorwacji. Jechałem tam niepewny tego, co zobaczę. A zobaczyłem tłumy ludzi modlących się na różańcu. Nie było problemem odmawianie wszystkich czterech części różańca każdego dnia, a co ważniejsze widziałem owoce tej modlitwy – działanie Pana Boga w moim życiu. Widziałem narkomanów, którzy wychodzili z nałogu tylko przy pomocy modlitwy, spowiadałem ludzi, którzy po wielu latach życia w grzechu wracali do Boga dzięki modlitwie różańcowej. Dzisiaj są też w moim „lubieniu” różańca kryzysy. Czasami jest tak, że nie sprawia on już radości, staje się nużący i wydaje się niepotrzebny. Wtedy październik staje się prawdziwym ratunkiem i pomaga odkryć, że różaniec

da się „lubić”. A przed napisaniem tego artykułu obejrzałem film z „roczyznicy” mojego bratanka, który w tradycyjnym urodzinowym losowaniu wybrał... różaniec. On już wie co dobre, a Ty?

### **Zadanie:**

Różaniec można połączyć z innymi czynnościami. Słyszałem już o gospodyni domowej, która odmawiała go nakładając dżem do stoików – przy każdym stoiku jedno zdrowaś... sam modliłem się często jadąc rowerem lub idąc do szkoły. Pomyśl, w jakich jeszcze sytuacjach można odmawiać różaniec. Wypróbuj, czy jest to możliwe i podziel się z nami wynikami tej próby.

ks. Jacek Zjawin, *Różaniec. Lubię to!* [w:] Króluj nam Chryste  
[dostęp 14 lutego 2013], dostępny w Internecie:  
[http://www.ministranci.pl/nr/formacja/rozaniec\\_lubie\\_to.html](http://www.ministranci.pl/nr/formacja/rozaniec_lubie_to.html)



PRZECZYTAJ

### **Pochodzę z rodziny ateistycznej**

Chcę podzielić się z Wami moim świadectwem o sile Różańca św. i potędze wstawiennictwa Maryi. Pochodzę z rodziny ateistycznej, w której nie wolno było nawet mówić o Bogu. Jednak moje serce w dzieciństwie ogromnie tęskniło do Boga i choć niewiele wiedziałam o Nim, nie przestawałam Go szukać. Znalazłam się jedna cudowna osoba, siostra zakonna, która – narażając się przecież – zaczęła prywatnie uczyć mnie religii, również dzięki niej zostałam ochrzczona, przystąpiłam do I Komunii Świętej. i bierzmowania w wielkiej konspiracji i tajemnicy przed rodzicami, mając lat 13. Pomimo tego, że moi rodzice byli niewierzący, a ich małżeństwo skończyło się rozwodem, byłam szczęśliwa, bo naprawdę czułam bliskość Boga. Ale przyszedł czas dorastania, moja zaprzyjaźniona siostra wyjechała do Afryki na misję, a w rodzicach nie miałam oparcia w sprawach wiary. Szybko się stałam dość łatwym łupem dla różnych modnych pułapek. Nie mając zwyczaju systematycznej modlitwy (która jest taką „smyczką”, na której Pan trzyma nas przy sobie), załamalam się w wierze. Niewiele rzeczy było mi obcych – jeden grzech pociągał



za sobą kolejne, te zaś pociągały mnie i nie mogłam, a nawet nie czułam potrzeby uwolnienia się od nich. Czasem przychodziły momenty, że szłam sporadycznie do spowiedzi, ale brak modlitwy i wątpliwości znów oddalały mnie od Boga. Po wyjściu za mąż, moje życie jeszcze bardziej się poplątało. Nie widziałam wyjścia: życie w moim małżeństwie stawało się coraz bardziej zagmatwane. Od miesięcy cierpiałam na całkowitą bezsenność. Któregoś dnia wstałam bardzo wcześnie i z rozpaczą w sercu idąc przed siebie, trafiłam do kościoła. Ukłękłam przed wizerunkiem Matki Bożej i po raz pierwszy w życiu modliłam się naprawdę z całej duszy, z rozpaczą i nadzieją, z wewnętrznym krzykiem o ratunek. I stał się cud – wszystko się we mnie w jednej sekundzie uspokoiło. Na dodatek, jak się później okazało, spokój trwał, straciłam jakikolwiek pociąg do grzechów, tych, bez których nie wyobrażałam sobie życia, a moje małżeństwo zaczęło przeżywać prawdziwy renesans. Jednak minęło dużo czasu, aż się nawróciłam. Wszystko to, co się stało po tej modlitwie, przyjął jako prezent, sama natomiast nic nie robiłam w kierunku pogłębienia swojej wiary. Był początek lata, kiedy spotkałam przypadkiem nie widzianą od lat przyjaciółkę, która właśnie wróciła z Fatimy i ofiarowała mi przywieziony stamtąd Różaniec. Dziwny był to dar, ponieważ „przyczepił się” do mnie, nie pozwalał się odłożyć na półkę ani do szuflady. Cały czas coś mnie ciągnęło, by trzymać go w ręku. Nawet idąc spać, kładłam go pod poduszkę. Nie był jakiś szczególnie cenny – zwykły drewniany Różaniec. W końcu zaczęłam modlić się na nim, bo odniosłam wrażenie, że on tego „żąda”. I wreszcie po 4 latach poszłam do spowiedzi – tym razem – z głębokiego przekonania, choć nie była to jeszcze ta spowiedź, która ostatecznie odciągnęła mnie od przeszłości. Nie była może dobrze przygotowana, ale był to naprawdę poryw serca. Odtąd nie opuściłam żadnej niedzielnej Mszy Świętej i starałam się odmawiać choć jedną tajemnicę Różańca dziennie. Jestem bardzo wdzięczna Maryi za ratunek i za ten Różaniec, który „wymusił” na mnie modlitwę i moje nawrócenie. Mało tego – po dwu latach modlitwy na nim i postów dwa razy w tygodniu w intencji mojej Mamy – stał się wielki cud jej nawrócenia po całym życiu z dala od Boga, a nawet w opozycji

do Niego. Jestem przekonana, że powierzając się Maryi i modląc się na Różańcu, można zmienić świat na lepsze. Dlatego rozdaję Różańce, ufając, że może za pomocą któregoś z nich Maryja przyciągnie kogoś do Jezusa, tak jak to było ze mną. Tak więc proszę wszystkich, którzy mają jakieś problemy „nie do rozwiązania” – powiercie je Maryi i starajcie się choćby mieć przy sobie Różaniec. Maryja z pewnością znajdzie w końcu sposób, by Was skłonić do modlitwy na nim, nawet jeśli na początku będzie to trudne. I znajdzie sposób, by użyć tej Waszej modlitwy jako drogi, po której przybędzie do Was łaska potrzebna do rozwiązania Waszej trudnej sytuacji. Szczęść Boże. Barbara

*Pochodzę z rodziny ateistycznej [w:] ADONAI.pl*  
 [dostęp 14 lutego 2013], dostępny w Internecie:  
<http://adonai.pl/swiadectwa/?id=54>

## 48. Życie, śmierć i co dalej?

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- rozpoznawanie śmierci jako początku życia wiecznego,
- interpretowanie egzystencjalnej nauki o rzeczach ostatecznych.

### 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- na podstawie obserwacji wyjaśnia zjawisko śmierci,
- na podstawie zdobytej wiedzy wymienia i charakteryzuje rzeczy ostateczne człowieka,
- po obejrzeniu filmu oraz po przypomnieniu wiedzy zdobytej w ubiegłym roku, wyjaśnia istotę sądu szczegółowego i ostatecznego,
- własnymi słowami wyjaśnia, czym jest odpust,
- podaje różnice między uroczystością Wszystkich Świętych a Dniem Zadusznym,
- po analizie listu z podręcznika wyjaśnia stosunek Kościoła do obchodów „święta Halloween”.

## 47. Różaniec – skarb, który należy odkryć

### Załącznik 1

---

Czyż modlitwa różańcowa nie jest najlepszym środkiem, pomocnym w realizowaniu tego wymagającego, ale niezwykle owocnego zadania kontemplacji wraz z Maryją oblicza Chrystusa? Musimy jednak ponownie odkryć mistyczną głębię zawierającą się w prostocie tej modlitwy, tak bardzo drogiej tradycji ludowej. Ta modlitwa maryjna jest bowiem, ze względu na swą strukturę, przede wszystkim medytacją tajemnic życia i dzieła Chrystusa. Powtarzając wezwanie *Ave Maria (Zdrowaś Maryjo)*, możemy rozważać najważniejsze wydarzenia misji Syna Bożego na ziemi, które zostały nam przekazane przez Ewangelię oraz przez Tradycję. W Liście apostołskim *Rosarium Virginis Mariae* zaproponowałem dodanie pięciu nowych tajemnic do już istniejących i rozważanych w różańcu i nazwałem je „tajemnicami światła”, aby tego rodzaju synteza Ewangelii była pełniejsza i bardziej inspirująca. Dotyczą one publicznego życia Zbawiciela, od chrztu w Jordanie aż do początku męki. Propozycja ta ma na celu ubogacenie treści różańca, aby odmawiający go z pobożnością, a nie mechanicznie, mogli jeszcze bardziej wnikać w orędzie Dobrej Nowiny i coraz doskonalej upodabniać swoje życie do życia Chrystusa.

bł. Jan Paweł II, Watykan, 16 października 2002

---

Drodzy młodzi przyjaciele, tylko Jezus zna wasze serca, wasze najgłębsze pragnienia. Tylko Ten, który umiłował was aż do śmierci (por. J 13, 1), potrafi zaspokoić wasze aspiracje. On ma słowa życia wiecznego, które nadają sens ludzkiej egzystencji. Nikt poza Chrystusem nie zdoła dać wam prawdziwego szczęścia. Idąc za przykładem Maryi, umiejcie odpowiedzieć Mu bezwarunkowym „tak”. Niech w waszym życiu nie będzie miejsca na egoizm i lenistwo. Szczególnie pilna jest dziś potrzeba, byście byli „stróżami poranka”, zapowiadającymi nadejście świtu i nowej wiosny Ewangelii, której pierwsze znaki są już widoczne. Ludzkość niezbędnie potrzebuje świadectwa ludzi młodych, wolnych i odważnych, którzy ośmielą się pójść pod prąd, głosząc z mocą i entuzjazmem swoją wiarę w Boga, Pana i Zbawiciela.

bł. Jan Paweł II, Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, 8 marca 2003

---